

Sygn. akt: III APa 9/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Lucyna Guderska

Sędziowie: SSA Mirosław Godlewski (spr.)

SSA Anna Szczepaniak-Cicha

Protokolant: stażysta Przemysław Trębacz

po rozpoznaniu w dniu 13 czerwca 2013 r. w Łodzi

sprawy **M. R.**

przeciwko **D. F., K. K. i G. K.**

o zadośćuczynienie,

na skutek apelacji pozwanych

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim z dnia 17 grudnia 2012 r., sygn. akt: V P 19/11;

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza solidarnie od D. F., K. K., G. K. na rzecz M. R. kwotę 1200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

Sygn. akt III APa 9/13

## UZASADNIENIE

Dnia 5 sierpnia 2010 roku, powód M. R. złożył pozew skierowany przeciwko (...) (..) Spółki Jawnej w J. w którym żądał zasądzenia na swoją rzecz kwoty 100.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 29 września 2009 roku do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia za cierpienia fizyczne i psychiczne w związku z wypadkiem przy pracy, jakiemu uległ powód w dniu 25 września 2008 roku.

W toku postępowania spółka jawna została rozwiązana i wykreślona z rejestru, wobec czego postępowanie w sprawie toczyło się po jego podjęciu przeciwko wspólnikom rozwiązanej spółki, K. K., D. F. oraz G. K..

Pozwani wnosili o oddalenie powództwa.

Obie strony wnosiły o zasądzenie kosztów procesu.

Wyrokiem wydanym 17 grudnia 2012 roku Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim, V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych:

- w punkcie pierwszym zasądził solidarnie od pozwanych D. F., K. K., G. K. na rzecz powoda M. R. tytułem zadośćuczynienia kwotę 38.220 zł wraz ustawowymi odsetkami od dnia 05 września 2009 roku do dnia zapłaty;
- w punkcie drugim oddalił powództwo w pozostałej części;
- w punkcie trzecim nie obciążył powoda M. R. kosztami postępowania w sprawie na rzecz pozwanych D. F., K. K., G. K.;
- w punkcie czwartym nakazał pobrać solidarnie od pozwanych D. F., K. K., G. K. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim kwotę 1.900 zł tytułem opłaty od pozwu od uwzględnionej części powództwa;
- w punkcie piątym nie obciążył powoda M. R. na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim tytułem opłaty od pozwu od oddalonej części powództwa.

Wydając przedmiotowy wyrok sąd pierwszej instancji przyjął za podstawę rozstrzygnięcia następujące ustalenia faktyczne.

Powód M. R. od 01.09.2008 roku był pracownikiem pozwanej Spółki (...). Łączyła go umowa o pracę w pełnym wymiarze czasu pracy na okres od dnia 01.09.2008 roku do dnia 30.12.2008 roku zgodnie z treścią której miał wykonywać pracę cieśli i zbrojarza.

Pozwana Spółka zawarła umowę zlecenia ze spółką z o.o. (...) w G., prowadzącą prace budowlane na terenie Elektrowni (...), jako podwykonawca firmy (...) Spółka z o.o. Zgodnie z treścią zawartej umowy, pracownicy Spółki (...) mieli wykonywać zleczone im przez pracowników Spółki (...) prace, polegające na zbrojeniu, szalowaniu i betonowaniu, pod nadzorem osoby wyznaczonej przez pozwaną Spółkę.

W dniu 25 września 2008 roku powód pracował na terenie budowy od godziny 6.30 przy pracach ciesielsko - zbrojarskich, miał za zadanie rozbiórkę szalunku systemowego (...) na wybudowanym kanale technologicznym. Około godz. 9.30 M. R. pobrał z magazynu szlifierkę kątową i przystąpił do cięcia drutów na zapory szalunku pod wylewkę betonową na dalszej części kanału. Po pocięciu niezbędnej ilości prętów, około godziny 11.00 powód przystąpił, na polecenie przełożonego, do cięcia płyt szalunkowych (...) na stanowisku ze stołową piłą tarczową do drewna. Powód przed przystąpieniem do pracy sprawdził wizualnie stan maszyny i założył okulary ogólnej ochrony BHP, gdyż na terenie budowy był obowiązek używania takich okularów przez cały okres przebywania na placu budowy. Po ok. 5 minutach pracy powód poczuł, iż coś mu wpadło do lewego oka, poczuł silny ból w oku i krzyknął. Krzyk usłyszał świadek zdarzenia T. S., który stwierdził, że powód krwawi z lewego oka. W związku z czym zaprowadził powoda do biura współwłaściciela firmy (...).

W dniu 27 września 2008 roku, pracodawca powoda sporządził protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy w dniu 25 września 2008 roku. W protokole wskazano, że w dniu 25.09.2008 roku poszkodowany R. M., zatrudniony na stanowisku cieśli, pracował przy pracach ciesielsko - zbrojarskich na terenie budowy B. Energetycznego 858MW (...) Elektrowni (...). Prace były wykonywane na obiekcie chłodnia kominowa na zlecenie firmy (...). W tym dniu 25 września 2008 roku, M. R. rozpoczął pracę o godzinie 6.30, prace na budowie ze strony Spółki (...) nadzorował R. P.. Powód miał za zadanie rozbiórkę szalunku systemowego (...) na wybudowanym kanale technologicznym. Pracę tę wykonywał do godziny 9.00, po czym udał się na przerwę śniadaniową. Po śniadaniu, o godz. 9.30 M. R. pobrał z magazynu szlifierkę kątową i przystąpił do cięcia drutów na zapory szalunku pod wylewkę betonową na dalszej części kanału. Po pocięciu niezbędnej ilości prętów, ok. godz. 11.00 przystąpił do cięcia płyt szalunkowych (...) na stanowisku ze stołową pilarką tarczową do drewna. Przed rozpoczęciem pracy powód sprawdził wizualnie stan maszyny. Pracę wykonywał on w okularach ochrony ogólnej BHP, gdyż na terenie tej budowy jest obowiązek używania takich okularów przez cały czas przebywania na placu budowy. Po ok. 5 minutach pracy poczuł, że z boku okularów coś wpadło mu do lewego oka, poczuł bardzo silny, przenikliwy ból i krzyknął. Krzyk usłyszał świadek zdarzenia, T. S., który natychmiast podbiegł i wyłączył maszynę oraz pomógł poszkodowanemu spocząć w bezpiecznym miejscu. Świadek w momencie zdarzenia wykonywał prace porządkowe. Krzyk poszkodowanego świadek usłyszał będąc ok. 10 metrów od stanowiska pracy. T. S. zobaczył, iż poszkodowany krwawi z lewego oka, pomógł więc

poszkodowanemu udać się do biura współwłaściciela firmy, G. K.. Pan K. zawiózł poszkodowanego na pogotowie przy Szpitalu Wojewódzkim w B., a świadkowi polecił zabezpieczyć miejsce zdarzenia, aby nikt nic nie ruszał i nie włączał maszyny, aż do czasu zezwolenia przez kierownictwo. Świadek udał się na miejsce zdarzenia i pilnował, aby nikt nie włączał maszyny. G. K. natomiast telefonicznie zawiadomił T. B. - specjalistę ds. BHP spoza zakładu, który dokonał dokumentacji miejsca zdarzenia i wydał zgodę na kontynuowanie prac na w/w. stanowisku.

W protokole nadto wskazano, że pracownik posiadał szkolenie wstępne w zakresie BHP, szkolenie stanowiskowe na stanowisku cieśla, przeszedł instruktaż i był uprawniony przez nadzór do obsługi pilarki tarczowej stołowej do drewna oraz posiadał aktualne badania lekarskie. Zespół powypadkowy stwierdził, że maszyna była sprawna, a stanowisko pracy zorganizowane w sposób zgodny z przepisami i zasadami BHP. W protokole, jako przyczynę wypadku wskazano: zbyt - małą powierzchnię szkieł okularów, która w dostateczny sposób nie chroni oczu szczególnie z boku oraz nie zachowanie należytej uwagi na wykonywaniu czynności przez poszkodowanego. Nadto zawarto wnioski i środki profilaktyczne w postaci: wprowadzenia obowiązku pracy z użyciem elektronarzędzi, w szczelnych goglach ochronnych-wyposażyć w gogle wszystkich pracowników wykonujących takie prace; ponownie zapoznać pracowników pracujących na stanowisku cieśli z oceną ryzyka zawodowego oraz ponownie zapoznać pracowników z instrukcją bezpiecznego wykonywania pracy na stanowisku wyposażonym w stołową pilarkę tarczową do drewna. Protokół sporządził T. B. i podpisał K. K. oraz powód. Załącznik do protokołu stanowi protokół zeznań świadka T. S.. Powód przed dopuszczeniem do pracy został przebadany pod względem zdrowotnym do potrzeb wykonywanej pracy, został przeszkolony w zakresie BHP na poziomie ogólnym i stanowiskowym: zbrojarz-betoniarz, został zapoznany z ryzykiem zawodowym na zajmowanym stanowisku pracy.

W karcie oceny ryzyka zawodowego dotyczącej stanowiska cieśli wskazano, iż na stanowisku tym stosowane są m.in. narzędzia elektryczne oraz sprzęt średni: piły łańcuchowe i pilarki tarczowe do drewna, zaś do zadań pracownika zatrudnionego na tym stanowisku należy m.in. obsługa sprzętu średniego. W karcie oceny ryzyka zawodowego dotyczącej stanowiska zbrojarz-betoniarz wskazano, iż na stanowisku tym stosowane są m.in. narzędzia elektryczne oraz sprzęt średni: piły łańcuchowe do drewna, zagęszczarki, wibratory pograżane, betoniarki, zaś do zadań pracownika zatrudnionego na tym stanowisku należy m.in. obsługa sprzętu średniego.

Powód nie odbył instruktażu stanowiskowego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku obsługi urządzeń elektrycznych, sprzętu średniego, w tym pilarki tarczowej do drewna.

M. R. nie został zaznajomiony przez pracodawcę, drogą wydania instrukcji stanowiskowej, z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy, obowiązującymi na stanowisku obsługi pilarki tarczowej, czym pozwany naruszył art.226 pkt 2 ustawy z dnia 26 czerwca 1974r. k.p.

Spółka (...) zobowiązana była do przeprowadzenia szkolenia swoich pracowników w zakresie przepisów BHP. Na terenie budowy wszyscy pracownicy podlegali przeszkoleniu dodatkowemu w zakresie przepisów BHP, prowadzonemu przez firmę (...)", jednakże było to przeszkolenie ogólne, dotyczące sposobu poruszania się po terenie budowy, zakazu spożywania alkoholu. Szkolenie to nie obejmowało przeszkolenia w zakresie obsługi maszyn i urządzeń. Pracownicy pozwanej firmy mieli wykonywać prace pomocnicze na budowie, byli przydzielani do poszczególnych brygad, brygadzista zlecał im konkretne prace do wykonania. Pracownicy pozwanej Spółki mieli wykonywać pracę pod nadzorem pracownika pozwanego pracodawcy. Pracownicy ci byli wyposażeni przez firmę (...) S.A. w odpowiednie do potrzeb zawodowych ubrania robocze, w tym 50 sztuk okularów ochronnych, które każdy pracownik miał obowiązek nosić poruszając się po terenie budowy. Okulary te nie były okularami przylegającymi tzn. nie posiadały od wewnętrznej strony szkieł gumy powodującej ich przyleganie do skroni, przypominały okulary przeciwsłoneczne.

Okulary ochronne ogólnego stosowania posiadały różne kształty, albowiem firma (...) dokonywała ich zakupu w różnych firmach, zawsze jednak były to okulary posiadające atest.

Maszyna przy której powód doznał urazu znajdowała się w wydzielonym miejscu na budowie pod zadaszeniem. Obok maszyny wisiała lista pracowników uprawnionych do pracy na niej,

przy czym byli to jedynie pracownicy firmy (...), nazwisk pracowników innych firm na liście nie było, albowiem pracownicy ci często się zmieniali. Nazwisko powoda nie było wymienione na przedmiotowej liście. Osoba pracująca na pile musiała przejść stosowne przeszkolenie i założyć specjalne okulary ochronne tzw. gogle, przylegające do skroni, które z reguły wisiały przy maszynie, jednakże okulary te często ginęły. Na terenie budowy znajdował się magazyn, gdzie pracownik mógł pobrać okulary do pracy na pile. Pozwana Spółka nie prowadziła działalności w zakresie budownictwa posługującego się na większą skalę maszynami poruszającymi siłami przyrody, z pewnością w swojej działalności strona pozwana posługiwała się urządzeniami poruszającymi siłami przyrody, ale nie stanowiły one istoty jej funkcjonowania. Spółka nie posiadała bowiem na swoim wyposażeniu urządzeń elektrycznych, należały one do firmy (...), zaś pracownicy Spółki (...) byli wyposażeni przez swojego pracodawcę w motyki i cegi.

Przyczyną wypadku przy pracy, jakiemu w dniu 25 września 2008 roku, uległ powód, było wykonywanie czynności cięcia płyty na pilarsce tarczowej do drewna bez okularów ochronnych tzw. gogli, co naraziło pracownika, przebywającego w strefie niebezpiecznej w rozumieniu przepisu §1 pkt 3 oraz § 30 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002r., w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz.U. z 2002r., nr 191, poz.1596 z późn. zm.), a więc w której występuje ryzyko dla zdrowia lub bezpieczeństwa pracownika, na utratę zdrowia. Nadto pozwani, będąc pracodawcami nie zaznajomili powoda z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku obsługi przez to, że nie zapewnili przeszkolenia powoda w zakresie instruktażu stanowiskowego na stanowisku obsługi pilarki tarczowej do drewna, przed dopuszczeniem go do pracy na tym stanowisku, czym naruszyli art.237<sup>4</sup> §1 k.p. w związku z naruszeniem art.237 §2 k.p.

Będąc pracodawcą powoda, nie zorganizowali pracy na stanowisku obsługi pilarki w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki tej pracy przez to, że dopuścił powoda do pracy, do której wykonywania nie posiadał on dostatecznej znajomości przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, czym naruszyli art.207 §2 pkt 1 k.p. w związku z naruszeniem art.237 §1 k.p. oraz § 41 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 26.9.1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (t.j. Dz.U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm.).

Po zdarzeniu G. K. zawiązał powoda do Szpitala Wojewódzkiego w B., gdzie w poradni okulistycznej dokonano badania oka i udzielono mu pomocy ambulatoryjnej. Jednakże po stwierdzeniu, że próba wyjęcia znajdującego się w lewej gałce ocznej obcego ciała grozi uszkodzeniem gałki ocznej, wystawiono skierowanie do szpitala. Po wypadku powód został przyjęty do Wojewódzkiego Szpitala (...) w Z., gdzie przebywał od dnia 25 września 2008 roku do dnia 3 października 2008 roku. Podczas badania w szpitalu w Z. stwierdzono „niemal centralnie w oczodole lewym, w tylnej ścianie gałki ocznej, na poziomie nerwu wzrokowego, punkcikowate, metaliczne ciało obce o wymiarach 1x2 mm. Lekarze ze szpitala wykonali 4-godzinny zabieg operacyjny polegający na zszyciu rany twardówki oka. Zabieg był wykonany pod znieczuleniem ogólnym. Powód od zdarzenia do końca pobytu w szpitalu nie widział na lewe oko (jedynie różową plamę). Powód został wypisany z celem zgłoszenia się do III Miejskiego Szpitala w Ł. oraz konsultacji z ekspertem w zakresie okulistyki prof. J. N.. Do szpitala w Ł. został przyjęty w dniu 6 października 2008 roku, gdzie przebywał do 21 października 2008 r. W szpitalu miał zostać przeprowadzony zabieg usunięcia ciała obcego z oka, jednakże ze względu na lokalizację ciała obcego w okolicy nerwu wzrokowego pełną ostrość wzroku, brak odczynu zapalnego, wobec dużego ryzyka operacyjnego uszkodzenia nerwu wzrokowego i siatkówki oraz krwawienie nie zdecydowano się na leczenie operacyjne. W trakcie rozmowy powoda poinformowano, że przeprowadzenie zabiegu obarczone jest bardzo dużym ryzykiem uszkodzenia nerwu wzrokowego i utraty widzenia na lewe oko. Ze względu na lokalizację nerwu powinien on unikać wszelkich czynności wysiłkowych w tym prac fizycznych, a także intensywnego uprawiania sportu np. ćwiczenia na siłowni gdyż wzrost ciśnienia wewnątrzgałkowego może doprowadzić do uszkodzenia nerwu wzrokowego przez ciało obce. Powód dalsze leczenie w sposób ciągły kontynuuje w poradni przyszpitalnej. Do końca 2009 roku powód dojeżdżał do poradni w (...) raz w miesiącu, natomiast od początku 2010 roku, stawia się w poradni 1 raz na 3 miesiące. W związku z powracającymi silnymi bólami głowy i oka, które pojawiły się po wyjściu ze szpitala

w Z., okuliści zalecili konsultacje neurologiczne. Od stycznia 2009 roku powód pozostaje pod stałą opieką poradni neurologicznej przy Szpitalu Wojewódzkim w B..

W wyniku wypadku przy pracy u powoda rozpoznano: stan po urazie przebijającym oko lewe z ciałem obcym metalicznym wewnątrz gałkowym, z wylewem krwi podsiatkówkowym i do ciała szklistego; stan po (...) i laserokoagulacji zabezpieczającej oko lewe: częściowy zanik nerwu wzrokowego lewego z uszkodzeniem pola widzenia; krótkowzroczność małego stopnia obu oczu-  $Y. = c -2.0D = 1.0$   $Y. = c -2.0D = 1.0$ . Obecnie stan narządu wzroku powoda jest stabilny. Ostrość wzroku obu oczu w okularach jest pełna do dali i bliży, ale nastąpiło uszkodzenie pola widzenia oka lewego w stopniu znacznym. Uszkodzone pole widzenia oka lewego, praktycznie lunetowate, powoduje zaburzenie widzenia obuocznego, co oznacza niezdolność powoda do pracy na wysokości i przy maszynach w ruchu ciągłym. Trwały uszczerbek na zdrowiu powoda, spowodowany uszkodzeniem pola widzenia wynosi 20% . Po urazie gałki ocznej u powoda nastąpiły silne bóle głowy, głównie na tle stresowych zaburzeń adaptacyjnych, w związku z którymi powód leczyl się w Poradni Neurologicznej w B. w okresie 16.01.2009-06.01.2011r.

Rokowanie, co do wyleczenia z tej choroby jest dość dobre, powód z tego też powodu nie wymagał opieki ze strony osób trzecich. Nasilenie dolegliwości bólowych głowy może spowodować tylko przejściowe ograniczenie zdolności podejmowania bardzo skomplikowanych czynności w pracy zawodowej. W związku z tym powód powinien szukać zatrudnienia adekwatnego do możliwości i wydolności jego organizmu po wypadku. Przez pewien czas M. R. może jeszcze potrzebować leczenia w Poradni Neurologicznej, jednak stosowane leczenie nie przekreśla zupełnie możliwości podjęcia przez niego pracy zawodowej. Uszczerbek na zdrowiu powoda spowodowany powyższymi dolegliwościami wynosi 5%, ponieważ występujące bóle głowy tylko w okresie swojego dużego nasilenia tj. około trzy razy w tygodniu na 1-2 godziny, mogą w jakiś sposób utrudnić jego funkcjonowanie w życiu codziennym i ewentualnej pracy. Powód po wypadku nie leczyl się psychiatrycznie, obecnie zgłasza nerwowość, drażliwość, obawy o przyszłość wzroku, co wskazuje na występowanie u niego tzw. lęku adaptacyjnego, który może powodować dyskomfort psychiczny. Powód po wypadku kontynuował naukę, brał udział w kursach zawodowych, co oznacza, iż funkcjonuje prawidłowo w wymiarze psychospołecznym, nie wykazuje zaburzeń nastroju, czy aktywności zawodowej. Lekarz orzecznik ZUS w dniu 28 lipca 2009 roku ustalił, iż powód w związku z wypadkiem przy pracy z dnia 25 września 2008 roku, doznał stałego uszczerbek na zdrowiu w wysokości 20%, skutkujący wypłatą jednorazowego odszkodowania w kwocie 11.780,00 złotych. W dniu 19 lutego 2010 roku, (...) ds. Orzekania o Niepełnosprawności postanowił uszczerbek na zdrowiu powoda zaliczyć do lekkiego stopnia niepełnosprawności. W wyniku wypadku zmieniała się sytuacja zawodowa powoda. Od dnia 8 listopada 2008 roku do dnia 8 czerwca 2009 roku powód przebywał na zwolnieniu lekarskim. Obecnie nie może podjąć żadnych prac wymagających wysiłku fizycznego, skutki wypadku ograniczają jego możliwości zarobkowe. Długotrwałe leczenie opóźniło jego edukację w zawodzie logistyka. Powód pobierał zasiłek chorobowy, a następnie świadczenie rehabilitacyjne, stanowiące jego jedyne dochód. Począwszy od 31 marca 2010 roku powód był zarejestrowany jako bezrobotny w Powiatowym Urzędzie Pracy w B.. M. R. ma obecnie 24 lata, utrzymuje się z renty w kwocie około 600 złotych oraz pomocy rodziny, mieszka z rodzicami.

Pozwana Spółka Jawna (...) w J., w trakcie niniejszego procesu utraciła zdolność sądową, z uwagi na wykreślenie jej z rejestru przedsiębiorstw. Wspólnikami spółki byli: D. F., K. K. oraz G. K., którzy w dniu 09.02.2010 roku podjęli uchwałę o rozwiązaniu spółki bez przeprowadzenia jej likwidacji.

W tak ustalonym stanie faktycznym sprawy Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione.

W pierwszej kolejności Sąd rozważył kwestię legitymacji procesowej biernej w niniejszej sprawie, bowiem pozwana Spółka Jawna (...) K. K. w J., utraciła zdolność sądową w trakcie procesu z uwagi na wykreślenie jej z rejestru przedsiębiorstw. Ponieważ wspólnikami spółki byli: D. F., K. K. oraz G. K., którzy w dniu 09.02.2010 roku podjęli uchwałę o rozwiązaniu spółki bez przeprowadzenia jej likwidacji Sąd Okręgowy kierując się art. 22 § 2 KSH, uznał, że to wspólnicy spółki jawnej odpowiadają za jej zobowiązania. Ponadto stwierdził, że z momentem ustania bytu prawnego spółki jawnej bez przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego, a na co zezwala art. 67 § 1 KSH, jej wspólnicy stają się sukcesorami spółki tym bardziej, iż w uchwale o rozwiązaniu spółki bez przeprowadzenia likwidacji nie wskazali osób, które przejmują prawa i obowiązki rozwiązanej spółki. Jeżeli w uchwale brak wyraźnego postanowienia kto

jest takim sukcesorem, to w ocenie Sądu za następców prawnych spółki, do czasu rozliczenia się jej z pozostałymi uczestnikami obrotu, powinni być uznani wszyscy wspólnicy spółki.

Przystępując do oceny zasadności roszczenia Sąd uznał, że odpowiedzialność pozwanego jest odpowiedzialnością deliktową, wynikającą z art.415 k.c.

Sąd Okręgowy wykluczył natomiast, wbrew twierdzeniom powoda, odpowiedzialność pozwanych na zasadzie ryzyka z art. 435§ 1 k.c., bowiem uwzględniając charakter i specyfikę pracy w Spółce uznał, że nie jest to zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody, bowiem pozwana Spółka nie posiadała na wyposażeniu żadnych urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a sprzęt wykorzystywany w czasie realizacji umowy zlecenia z dnia 01.07.2008 roku należał do (...) Sp. z o.o. był przez ten podmiot udostępniony z obowiązkiem zwrotu, zaś pozwana Spółka posiadała na swoim wyposażeniu jedynie młotki i cęgi. Co prawda pozwana Spółka wykorzystywała takie urządzenia, jednakże ich użycie nie warunkowało funkcjonowania całego przedsiębiorstwa i efektu podejmowanych prac.

Sąd Okręgowy stwierdził, że okolicznością niekwestionowaną przez pozwanego było doznanie urazu przez powoda na skutek wypadku przy pracy w dniu 25 września 2008 roku, którego okoliczności ustalił pozwany w sporządzonym przez siebie protokole powypadkowym, a przyczyną wypadku było wykonywanie czynności cięcia płyty na pilarcie tarczowej do drewna bez okularów ochronnych tzw. gogli, co naraziło pracownika, przebywającego w strefie niebezpiecznej na utratę zdrowia w rozumieniu przepisu §1 pkt 3 oraz § 30 rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002r., w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz.U. z 2002r., nr 191, poz.1596 z późn. zm.). Ponadto pozwani, będąc pracodawcami nie zaznajomili powoda z przepisami bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku obsługi przez to, że nie zapewnili przeszkolenia powoda w zakresie instruktażu stanowiskowego na stanowisku obsługi pilarki tarczowej do drewna, przed dopuszczeniem go do pracy na tym stanowisku, czym naruszyli art.237<sup>4</sup> §1 k.p., w związku z naruszeniem art.237 §2 k.p. Nadto pozwani nie przedstawili Karty szkolenia wstępnego w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy, wystawionej dla powoda, w której miałby on potwierdzić, że odbył instruktaż stanowiskowy na stanowisku obsługi pilarki. Powyższa okoliczność nie była zresztą kwestionowana przez pozwanych, którzy twierdzili, iż przeszkolenie powoda w powyższym zakresie nie było konieczne, albowiem do jego obowiązków należało wykonywanie prostych prac pomocniczych, w żadnym razie nie należała do nich praca na pilarcie tarczowej do drewna, ani też innych urządzeniach elektrycznych. Dlatego też Sąd oddalił wniosek dowodowy pełnomocnika powoda z opinii biegłego z zakresu BHP na okoliczność ustalenia wymaganych przepisami prawa szkoleń dla pracowników zatrudnionych na stanowisku cieśli, którzy posługują się urządzeniami, albowiem fakt konieczności przeszkolenia takich pracowników przez pozwanych nie był przez nich negowany.

Jednakże w ocenie Sądu materiał dowodowy, w tym protokół powypadkowy wyraźnie wskazuje, że powód urządzenia elektryczne faktycznie obsługiwał. Twierdzenia pozwanych w zakresie w jakim kwestionują, że wypadek nie był wypadkiem przy pracy i że M. R. nie powinien pracować na przedmiotowej pilarcie i w związku z tym ponosi odpowiedzialność za zaistnienie przedmiotowego wypadku, Sąd ocenił jako niewiarygodne stwierdzając, że pozwani winni twierdzenia te zamieścić w protokole powypadkowym. Protokół zaś zawiera stwierdzenie, że powód posiadał szkolenie wstępne w zakresie BHP, szkolenie stanowiskowe na stanowisku cieśla, przeszedł instruktaż i był uprawniony przez nadzór do obsługi pilarki tarczowej stołowej do drewna, co wskazuje na fakt, iż pozwani wiedząc, iż powód pracował przy użyciu pilarki, starali się zataić fakt, że nie posiadał stosownego przeszkolenia w tym zakresie. Ponadto Sąd analizując zapisy w karcie oceny ryzyka zawodowego na stanowisku cieśli i betoniarz-zbrojarz, w której wskazano, iż na stanowiskach tych stosowane są m.in. narzędzia elektryczne oraz sprzęt średni: piły łańcuchowe i pilarki tarczowe do drewna, zaś do zadań pracownika zatrudnionego na tym stanowisku należy m.in. obsługa sprzętu średniego, doszedł do przekonania, że obsługa powyższych maszyn wpisana była w specyfikę pracy na niniejszych stanowiskach. Dlatego też, Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanych, iż pracownicy nie wykonywali czynności pracowniczych na maszynach, przy czym nie może odnieść zamierzonego skutku twierdzenie, iż powód wykonywał powyższe czynności z własnej inicjatywy, bez polecenia przełożonego. Wszak w świetle zgromadzonych w sprawie dowodów bezspornym jest, iż pracownicy pozwanej spółki wykonywali prace pomocnicze na budowie,

byli przydzielani do poszczególnych brygad, brygadzista zlecał im konkretne prace do wykonania, przy czym zgodnie z zawartą przez strony umową, prace miały być prowadzone pod nadzorem osoby wyznaczonej przez Spółkę (...). Tymczasem w ocenie Sądu pierwszej instancji strona pozwana nie wykazała w toku postępowania, aby jakkolwiek pracownik pozwanej Spółki nadzorował pracowników, w tym powoda i ewentualnie zapobiegł podjęciu przez niego czynności przekraczającej zakres jego obowiązków. Pracodawca pozwanego naruszył więc zadaniem Sądu przepis § 40 Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy z dnia 26 września 1997 r. (Dz.U. Nr 129, poz. 844).

Powyższe okoliczności świadczą w ocenie Sądu o braku nadzoru ze strony pracodawcy nad podległymi mu pracownikami oraz wskazują, iż pozwani swoim działaniem wyczerpali dyspozycje przepisu art. 220§ 1 k.k.

W opinii Sądu pierwszej instancji już sam fakt zaniedbania obowiązku zapewnienia pracownikowi bezpiecznego stanowiska pracy uzasadnia odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy. Natomiast bez znaczenia dla powyższej oceny jest zdaniem sądu pierwszej instancji okoliczność czy powód miał założone okulary ochrony ogólnej, czy też nie, albowiem i tak okulary te nie stanowią należytego zabezpieczenia. Zresztą wskazując na treść art. 6 k.c. Sąd stwierdził, że pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie zgłosił w powyższym zakresie żadnych wniosków dowodowych, dlatego też, sąd ostatecznie uwzględnił wersję wskazaną w protokole powypadkowym, przyjmując, iż powód miał założone okulary ochrony podstawowej, tym bardziej, iż nie było żadnego bezpośredniego świadka zdarzenia, który wykluczyłby powyższy fakt. Sąd nie dał również wiary zeznaniom powoda, iż nie wykonywał on osobiście czynności cięcia na przedmiotowej pilarcie, albowiem wersji tej przeczy całokształt zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym wyjaśnienia powoda, które składał na rozprawie w dniu 29.10.2010 roku. W ocenie Sądu wersja przyjęta przez powoda w trakcie przesłuchania go w charakterze strony stanowiła jedynie przyjętą linię obrony wobec zgłaszanych przez pozwanych zarzutów, iż powód nie powinien w ogóle obsługiwać maszyn w ruchu.

W związku z tym, że będąc pracodawcą powoda, pozwani nie zorganizowali pracy na stanowisku obsługi pilarki w sposób zapewniający bezpieczne i higieniczne warunki tej pracy przez to, iż dopuścił powoda do pracy, do której wykonywania nie posiadał on dostatecznej znajomości przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, naruszyli oni art.207 §2 pkt 1 k.p., w związku z art.237<sup>3</sup> §1 tejże ustawy oraz § 41 rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 26.9.1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, t.j. Dz.U. z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 ze zm.).

W ocenie Sądu odpowiedzialność za zaistniałą sytuację ponosi również specjalista ds. BHP, T. B., którego wiązała umowa z pozwaną Spółką, albowiem sprawując wadliwie, jako służba bezpieczeństwa i higieny pracy, doradztwo w zakresie stosowania przepisów bezpieczeństwa pracy przez to, że nie informował pracodawcy o zagrożeniu wypadkowym wynikającym z faktu, iż: - powód nie został przeszkolony w ramach instruktażu na stanowisku obsługi pilarki, - pracodawca nie zaznajomił powoda z przepisami szczegółowej instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku obsługi pilarki tarczowej, naruszając tym samym przepis §2 ust. 1 pkt 13 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 września 1997r., w sprawie służby bezpieczeństwa i higieny pracy (Dz.U. z 1997r., nr 109, poz.704 z późn. zm.), w związku z naruszeniem przez pracodawcę art.237 §2, art.226 pkt 2, oraz art.237<sup>4</sup> §1 k.p.

Reasumując, zdaniem Sądu Okręgowego odpowiedzialność pozwanych za doznaną przez powoda na skutek wypadku przy pracy szkodę, nie budzi wątpliwości, powód zaś nie przyczynił się do wypadku w dniu 25 września 2008 roku, albowiem nie może on ponosić konsekwencji ewentualnego naruszenia przepisów BHP, skoro ich nie znał, albowiem nie został zapoznany przez pracodawcę z przepisami instrukcji bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowisku obsługi pilarki tarczowej. Pracodawca zaś w żaden sposób nie sprawował nadzoru nad pracą powoda, do czego zobowiązywały go nie tylko przepisy prawa pracy, ale również zawarta z firmą (...) umowa.

Odnosząc się do żądania powoda w zakresie przyznania zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Sąd Okręgowy zważył, że w świetle poczynionych ustaleń w zakresie doznanego uszczerbku na zdrowiu, a także mając na względzie ujemne przeżycia związane z cierpieniami psychicznymi i fizycznymi pokrzywdzonego, należnym pokrzywdzonemu

zadośćuczynieniem będzie kwota 50.000 złotych. Sąd uznał, iż powód doznał na skutek wypadku łącznego uszczerbku na zdrowiu w wysokości 25% a 1% uszczerbku odpowiada kwota 2000 złotych. Otrzymałą w ten sposób kwotę Sąd pomniejszył o wartość wypłaconego powodowi przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych odszkodowania w wysokości 11.780 złotych.

Sąd na podstawie art. 481 k.c. zasądził należne powodowi odsetki od dnia wskazanego w pozwie, mając na uwadze, że w dniu 28 sierpnia 2009 roku pozwany udzielił powodowi odpowiedzi na wezwania do zapłaty, a więc miał świadomość istnienia roszczenia powoda.

Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie jako niezasadne.

Mając na uwadze, iż powód wygrał proces jedynie w 38 %, Sąd na podstawie art. 102 k.p.c. nie obciążył go kosztami postępowania na rzecz pozwanych.

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28.07.2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nakazał pobrać solidarnie od pozwanych na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.900 złotych z tytułu nie uiszczonej opłaty od pozwu, od uwzględnionej części powództwa.

Na podstawie art.113 ust.3 ustawy z dnia 28.07.2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd nie obciążył powoda kosztami sądowymi od oddalonej części powództwa.

Wyrok Sądu Okręgowego zaskarżyli apelacją pozwani w części dotyczącej pkt 1 i 4 w zakresie w jakim Sąd zasądził od nich solidarnie na rzecz powoda odpowiednio kwotę 38.220 zł tytułem zadośćuczynienia i 1.900 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu zarzucając:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, co miało istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia tj.

a) naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., polegającego na przekroczeniu granic zasady swobodnej oceny dowodów oraz nie wzięcia pod uwagę wszystkich przeprowadzonych dowodów, oparcia się przez Sąd na wybiórczym materiale dowodowym w niniejszej sprawie oraz nieuwzględnienia części zeznań jako nie mających znaczenia dla rozstrzygnięcia w wyniku czego, doszło do błędnej oceny materiału dowodowego tj:

- zeznań powoda, który początkowo twierdził, że do jego obowiązków należało cięcie płyt drewnianych i twierdził, że w dniu zdarzenia ciął płyty sam po czym przyznał, że tylko stał z boku gdy płyty te cieli pracownicy spółki (...), jak również wskazania przez powoda, że miał wiedzę o tym, iż protokół powypadkowy był sporządzony w taki sposób żeby uzyskać stosowne odszkodowanie,
- zeznań świadka T. B., który przyznał, że w protokole powypadkowym przyjęto wersję poszkodowanego, by nie odmówiono mu wypłaty odszkodowania z tego tytułu,
- zeznań świadka T. S., który przyznał, że nie był naocznym świadkiem przedmiotowego wypadku oraz oświadczenia, że na ogół wykonywał z powodem tzw. prace ręczne i nie używali urządzeń elektrycznych, jak również wskazał, że nie przypomina sobie żeby powód wcześniej wykonywał jakiekolwiek prace piłą stołową,
- treści kart ryzyka zawodowego dla stanowiska zbrojarz - betoniarz i cieśli poprzez dokonanie oceny jedynie zapisów, że wskazane w nich do obsługi są narzędzia elektryczne oraz sprzęt średni jak np. piły łańcuchowe do drewna bez dokonania analizy kolejnych zapisów mówiących o konieczności stosowania środków profilaktycznych zmniejszających ryzyko wystąpienia zagrożeń tj. obowiązku zaniechania obsługi przedmiotowego sprzętu średniego przez osoby niezapoznane z instrukcją i niewyposażone w sprzęt ochronny czy też konieczności wyznaczenia do obsługi sprzętu osoby z uprawnieniami, zapoznane z instrukcją i wyposażone w sprzęt ochronny.

b) naruszenie art. 233 § 1 w zw. z art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego:



- niezastosowanie i w konsekwencji nieuwzględnienie przez Sąd zeznań świadków B. P., R. P., A. R. oraz T. B., ewentualnie wskazania przyczyn, dla których Sąd odmówił im wiarygodności i mocy dowodowej. Zeznania świadków miały istotny wpływ na ustalenie odpowiedzialności pozwanych, twierdzili oni zgodnie, że cięcie płyt nie należało do obowiązków powoda oraz nikt nie wydawał mu polecenia co do cięcia płyt. Jak również wskazywali procedury obowiązujące na budowie oraz znajomość przez powoda zasad BHP i instruktażu udzielonego przez A.,
- błędne zastosowanie, co w konsekwencji doprowadziło do ustalenia przez Sąd, że sprzeczność pomiędzy początkowymi wyjaśnieniami powoda a jego zeznaniami jako strony, podyktowane są jedynie przyjętą linią obrony, co nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy z uwagi na pozostały materiał dowodowy zgromadzony w sprawie,

## **2. naruszenie przepisów prawa materialnego tj.**

a) naruszenie art. 252 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i w konsekwencji oparcie rozstrzygnięcia przez Sąd na treści protokołu powypadkowego pomimo zgromadzenia wiarygodnych dowodów - w tym przede wszystkim zeznań powoda, świadków T. B. oraz T. S., - z których wynika, że protokół nie odzwierciedlał rzeczywistych okoliczności zdarzenia z dnia 25 września 2008 roku i był sporządzony w taki sposób, by powód uzyskał odszkodowanie;

b) naruszenie art. 362 k. c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie w niniejszej sprawie i nieuwzględnienie przez Sąd przyczynienia powoda do powstania wypadku w dniu 25 września 2008 roku, gdy w rzeczywistości pomimo obycia wstępnego szkolenia BHP, instruktażu przeprowadzonego przez spółkę (...) i zapoznania się z kartami ryzyka zawodowego, bez polecenia przełożonego przystąpił do cięcia drewna, a dodatkowo nie użył stosownych środków ochrony szczególnej;

c) naruszenie art. 15 k.p. w zw. z art. 94 pkt 4 k.p. w zw. z art. 237<sup>4</sup> k.p. i przyjęcie błędnej ich interpretacji poprzez uznanie, że ciążyący na pracodawcy obowiązek zapewnienia pracownikom bezpiecznych i higienicznych warunków pracy obejmuje także zabezpieczenie przed zagrożeniami niepozostającymi w adekwatnym związku z zakresem czynności pracownika i zatrudnieniem na konkretnym stanowisku pracy tj. cieśla oraz zbrojarz- betoniarz;

d) naruszenie art. 211 pkt 1, 2, 4, 6 k.p. poprzez jego niezastosowanie w niniejszej sprawie i nieuwzględnienie przez Sąd, obowiązku przestrzegania przepisów i zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez pracownika. Nieuwzględnienie w szczególności okoliczności, że powód brał udział w szkoleniu i instruktażu oraz znał zagrożenie ryzyka na wykonywanych stanowiskach, a mimo tego sam podjął się cięcia płyt, pomimo iż biorąc udział we wskazanych szkoleniach i znając ryzyko pracy wiedział, że nie należy to do jego obowiązków,

e) naruszenie art. 445 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie przez Sąd kwoty 38.220 złotych jako odpowiedniej przy ustalonym 25-procentowym uszczerbku, gdy w rzeczywistości kwota 2.000 złotych przypadająca za każdy procent uszczerbku nie jest kwotą odpowiednią ani też umiarkowaną, a rażąco wygórowaną.

f) naruszenie art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 455 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu przez Sąd, że odsetki od zasądzonego świadczenia należą się powodowi od dnia 5 września 2009 roku tj. od dnia wezwania pozwanych do zapłaty, gdy w rzeczywistości odsetki te powinny być zasądzone od dnia wydania rozstrzygnięcia w przedmiocie zadośćuczynienia z uwagi na określenie w przedmiotowym rozstrzygnięciu zarówno odpowiedzialności pozwanego, jak również wysokości roszczenia co jedynie umożliwia przekształcenie roszczenia bezterminowego w roszczenie terminowe i nie powoduje nieuzasadnionego przysporzenia na rzecz powoda.

Wskazując na powyższe zarzuty skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w części dotyczącej punktu 1 oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje.

Motywuując zarzuty apelacji skarżący podnieśli, że Sąd nie rozpoznał wszechstronnie zebranego materiału dowodowego, co spowodowało ustalenie odpowiedzialności pozwanych za wypadek przy pracy powoda. Sąd nie

dał wiary zeznaniom powoda, że nie wykonywał on osobiście czynności cięcia na przedmiotowej pilarnie, albowiem przeczy temu zgromadzony w sprawie materiał dowody, w tym początkowe wyjaśnienie powoda. Uzasadnienie odmowy nadania mocy zeznaniom powoda jest w ocenie skarżących zbyt ogólne, a wskazany przez Sąd - zgromadzony materiał dowodowy stanowi jedynie, biorąc pod uwagę treść uzasadnienia wadliwie wypełniony protokół powypadkowy. Sąd w ogóle nie ustosunkował się do zeznania świadka - T. S., który przyznał, że na ogół wykonywał z powodem tzw. prace ręczne i nie używali urządzeń elektrycznych, jak również wskazał, że nie przypomina sobie żeby powód wcześniej wykonywał jakiekolwiek prace piłą stołową. Kluczowe dowody dla wyjaśnienia okoliczności sprawy i ustalenia braku odpowiedzialności za przedmiotowy wypadek pozwanych tj. zeznania świadków: B. P., R. P., A. R. oraz T. B. zostały w ogóle pominięte przez Sąd. Przyjmując nawet, że Sąd z jakichś przyczyn nie dał im wiary, okoliczność ta nie została w ogóle wskazana w uzasadnieniu wyroku. W opinii skarżącego Sąd wprawdzie ustalił, że zgodnie z łączącą spółkę (...) oraz (...) Sp. z o.o. umowy, prace miały być prowadzone pod nadzorem osoby wyznaczonej przez pozwanych, to jednak w toku postępowania nie ustalono takiej osoby i nie oznacza to, że pracownik - M. R. nie mógł sam pobrać z magazynu szlifierkę kątową i przystąpił do cięcia drutów. Jednocześnie wskazanie w przedmiotowej umowie, że będzie wyznaczona osoba do nadzoru pracowników nie powoduje automatycznie zwolnienia powoda z przestrzegania obowiązków i zasad o których dowiedział się podczas zarówno szkolenia wstępnego BHP, instruktażu dotyczącego sprzętu ochrony osobistej oraz kart ryzyka zawodowego. Sąd w ogóle nie uwzględnił wiedzy powoda na temat jego obowiązków wynikających z odbytego instruktażu, zapoznania się z kartami ryzyka zawodowego.

Ponadto w ocenie apelanta Sąd biorąc pod uwagę cały zgromadzony materiał dowodowy powinien dokonać wszechstronnej oceny protokołu powypadkowego, a nie powoływać się jedynie na dokument, który zdaniem samego powoda nie odzwierciedlał rzeczywistości, bo jak sam zeznał asystował przy pracach dwóch pracowników spółki (...), jak również został sporządzony na podstawie zeznań świadka, który nie widział w rzeczywistości wypadku.

Ponadto w ocenie skarżących wysokość zadośćuczynienia jest za wysoka, tym bardziej że wskazana przez Sąd kwota 2.000 złotych za procent uszczerbku jest kwotą niemal czterokrotnie wyższą niż wyliczone i wypłacone powodowi odszkodowanie przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych w łącznej wysokości 11.780 złotych, co biorąc pod uwagę ustalony przez ZUS 20 -procentowy uszczerbek na zdrowiu daje kwotę 589 złotych.

Zdaniem skarżącego art. 481 § 1 k.c. dotyczy sytuacji, w której na dłużniku ciąży obowiązek spełnienia świadczenia pieniężnego określonego co do wysokości, a zatem przyjęcie istnienia stanu opóźnienia jest możliwe wówczas, gdy dłużnik nie spełnia w terminie świadczenia pieniężnego określonego co do wysokości. Warunkiem istnienia stanu opóźnienia dłużnika w spełnieniu świadczenia pieniężnego jest to, aby dłużnik znał treść obowiązku, jaki ma spełnić względnie czynniki które pozwalają ustalić wysokość tego świadczenia. Taka sytuacja miała miejsce w ocenie apelanta dopiero po wydaniu wyroku sądu pierwszej instancji.

W odpowiedzi na apelację pozwanych, powód wniósł o jej oddalenie w całości oraz zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych lub zgodnie z przedłożonym na ostatniej rozprawie pismem kosztów.

### ***Sąd Apelacyjny zważył co następuje.***

Apelacja jest bezzasadna i jako taka podlega oddaleniu. Poczynione przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne są pełne, prawidłowe i wystarczają do merytorycznego rozpoznania sprawy w postępowaniu apelacyjnym. Sąd drugiej instancji przywołane ustalenia faktyczne przyjmuje za własne.

Postawione w apelacji zarzuty obraży prawa procesowe przepisów art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. , nakierowane na zmianę poczynionych przez sąd pierwszej instancji ustaleń faktycznych są niezasadne. W pierwszej kolejności, odnosząc się do zarzutu naruszenia przepisu art. 328 § 2 k.p.c. wskazać należy, że sąd pierwszej instancji uczynił zadość obowiązkowi wskazania podstawy faktycznej sporu rozumianej jako wypowiedzenie się jakie stanowisko zajęą co do faktów spornych między stronami. Z pisemnych motywów wynika również na jakich dowodach się opierał oraz czym się kierował zajmując wskazane stanowisko co do faktów spornych . Nie ma w związku z powyższym podstaw aby

podzielić postawiony zarzut naruszenia wskazanego przepisu. Zarzut, który praktycznie może być uwzględniony jako mający wpływ na wydane orzeczenie, wyjątkowo, tylko wówczas gdy zaskarżone orzeczenie, nie zawiera wszystkich koniecznych elementów lub gdy zawiera tak kardynalne błędy, które uniemożliwiają przeprowadzenie kontroli instancyjnej. Wskazana wykładnia przepisu jest utrwalona w orzecznictwie ( patrz - SN wyrok z 14 stycznia 2013 roku IUK 415/12 i tam przywołane orzecznictwo ) i nie przemawia za tym aby tego rodzaju wadliwość orzeczenia występowania w niniejszej sprawie. W której, jak wskazuje treść motywacji zarzutu, jak i zarzutu z art. 233§ 1 k.p.c. istota sporu na tym etapie sprowadza się do prawidłowości ustaleń faktycznych w aspekcie wyboru spornych wersji zeznań, składanych na różnych etapach postępowania. Albowiem zeznania przywołanych w apelacji świadków, sąd pierwszej instancji uwzględnił wobec czego nie ma podstaw do budowania tezy o braku wszechstronnej oceny czy wybiórczym traktowaniu zebranego materiału dowodowego. Przedmiotowa apelacja, w zakresie podnoszonych zarzutów i ich motywacji, nakierowana raczej jest na budowanie, w oparciu o te same dowody, przy ich innej ocenie, alternatywnego stanu faktycznego niż ten przyjęty przez sąd pierwszej instancji. Okoliczności niniejszej sprawy, nie pozwalają na uwzględnienie tak sformułowanych zarzutów procesowych ani na zmianę ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji . Po pierwsze dlatego, że polemika z ustaleniami sądu pierwszej instancji i przedstawianie własnej wersji wydarzeń nie stanowi wystarczającej podstawy uwzględnienia apelacji . Dla skutecznego podniesienia zarzutu obraży przepisu art. 233§ 1 k.p.c. konieczne jest wykazanie, rażącego naruszenia dyrektyw oceny dowodów i wyprowadzania wniosków. Ocena dowodów, należy do istoty sędziowskiego wymiaru sprawiedliwości realizowanego przez sąd pierwszej instancji, ingerencja sądu drugiej instancji możliwa jest tylko wówczas gdy skarżący wykaże, iż sąd pierwszej instancji rażąco uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego oraz brak jest wszechstronnej oceny wszystkich istotnych dowodów (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 29 lipca 1998 r., sygn. akt II UKN 151/98 - OSNAPiUS rok 1999, nr 15, poz. 492; z 4 lutego 1999 r., sygn. akt II UKN 459/98 - OSNAPiUS rok 2000, nr 6, poz. 252; z 5 stycznia 1999 r., sygn. akt II UKN 76/99 - OSNAPiUS rok 2000, nr 19, poz. 732). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych, to przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona (por. wyrok SN z dnia 27 września 2002 r., sygn. akt II CKN 817/00). W przedmiotowej sprawie tego rodzaju uchybień nie ma a naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego nawet, jeżeli pod względem poprawności logiczno-konstrukcyjnej byłby on równie poprawny jak stan przyjęty w orzeczeniu przez sąd wydający zaskarżony wyrok.

Bezzasadność podniesionych zarzutów procesowych i niemożność zmiany ustaleń faktycznych, które legły u podłoża wydania zaskarżonego wyroku czyni bezskutecznymi podniesione zarzuty obraży prawa materialnego.

Sama zasada odpowiedzialności wprowadzana z przepisu art.415 k.c. w związku z art.300 k.p. nie była sporna. W przedstawionych okolicznościach faktycznych sprawy , stanowisko sądu pierwszej instancji co do odpowiedzialności pracodawcy za skutki wypadku na zasadzie winy zasługuje na aprobatę . Ma rację sąd pierwszej instancji wskazując na obowiązki wypływające z treści art.15 k.p. oraz art.207 k.p. i trafnie podnosi wadliwą realizację zarówno szkolenia stanowiskowego jak i nieprawidłowość organizacji pracy co w efekcie doprowadziło do wypadku . Przyjęta organizacja pracy w ramach, której pracownicy pozwanego pracodawcy po wstępnym szkoleniu, byli przydzielani do różnych brygad działających w ramach innego podmiotu i to od majstra czy brygadzisty zależało gdzie trafią oraz jak zostaną przeszkoleni w zakresie bezpiecznego wykonywania powierzonych zadań, dostatecznie wykazuje fakt złego zorganizowania pracy skutkującego odpowiedzialnością za powstały wypadek przy pracy. Wypadek do którego doszło przy wykonywaniu pracy, na maszynie do obsługi, której powód nie był przeszkolony i przy której pracował nie mając właściwych zabezpieczeń.

Zawarty w apelacji zarzut obraży przepisu art.445 § 1 k.p.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie zadośćuczynienia w kwocie rażąco wygórowanej także jest bezzasadny. Autor apelacji nie negując okoliczności faktycznych przywołanych przez sąd pierwszej instancji dla umotywowania zasądzonej kwoty zadośćuczynienia ani dokonanego miarkowania poprzez pomniejszenie zadośćuczynienia o kwotę jednorazowego odszkodowania wypłaconego przez organ, koncentruje się wyłącznie na wielkości uszczerbku, kwocie zadośćuczynienia przypisanej

1% uszczerbku oraz odpowiadającej jej wielkości odszkodowania wypłacanego przez Zakład Ubezpieczeń Społecznych i na tym buduje tezę o rażąco wygórowanej kwocie zasądzonego zadośćuczynienia. Rację ma apelujący jedynie o tyle, że w istocie niezręcznie brzmi ten fragment motywacji sądu pierwszej instancji, który zdaje się sugerować czysto arytmetyczne wyliczanie kwoty zasądzonego zadośćuczynienia za krzywdę. Niezręcznie albowiem procentowo ustalony uszczerbek może służyć jedynie jako pomocniczy środek ustalania odpowiedniego zadośćuczynienia i należne pokrzywdzonemu zadośćuczynienie nie może być mechanicznie wyliczane przy zastosowaniu stwierdzonego procentu uszczerbku na zdrowiu. ( patrz -SN wyrok z 5 października 2005 roku I PK 47/05 ). Jednakże powyższe nie może doprowadzić do uznania zasadności poniesionego zarzutu apelacyjnego, gdyż pełna analiza materiału sprawy, wskazuje, iż sąd pierwszej instancji zasądzając zadośćuczynienie dokonał pełnej i wszechstronnej oceny uwzględniając, młody wiek powoda, rozmiar cierpień spowodowanych wypadkiem a także wpływ skutków wypadku na jakość dalszego życia pokrzywdzonego. Niespornym jest także, że ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd pierwszej instancji uwzględnił również, kwotę otrzymaną tytułem odszkodowania z ubezpieczenia społecznego. Ma rację apelant, podnosząc, że zasądzone zadośćuczynienie nie powinno być źródłem wzbogacenia się pokrzywdzonego kosztem sprawcy a zasądzona kwota powinna być utrzymana w rozsądnych granicach i odpowiadać przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa. Nie dostrzega jednakże, podnosząc ten zarzut, że nie może to prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia oraz tego, że o możliwości skutecznego zakwestionowania określonego przez sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia, można mówić jedynie wówczas gdy naruszenie kryteriów ustalania zadośćuczynienia było oczywiste. W okolicznościach przedmiotowej sprawy, powyższe przesłanki nie wystąpiły. Zawarty w istocie w apelacji wniosek o odpowiedności zadośćuczynienia w kwocie zbliżonej do wypłaconego odszkodowania z ubezpieczenia społecznego jest nie do zaakceptowania. Odszkodowanie z ubezpieczenia społecznego jest określane w sposób zryczałtowany i odniesienie powyższego do zadośćuczynienia, które wymaga zindywidualizowania, prowadziłoby wprost do zniweczenia jego funkcji kompensacyjnej. Pamiętać w tym miejscu również należy, że w orzecznictwie z uwagi na konieczność respektowania kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia dostrzegalna jest dbałość o to aby zasądzana kwota zadośćuczynienia miała także realną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. ( patrz - SN wyrok z 14 stycznia 2011 roku IPK 145/10 i tam przywoływane orzecznictwo ).

Przeniesienie powyższego na stan rozpoznawanej sprawy, nie pozwala na uznanie zasądzonego zadośćuczynienia w kwocie 38220 złotych za wygórowane przy uwzględnieniu przywołanych powyżej okoliczności dotyczących wieku pokrzywdzonego, rozmiar wywołanych wypadkiem cierpień jak i skutków tego wypadku na przyszłość. Zasądzona kwota zadośćuczynienia nie wykracza też poza realizowaną funkcję kompensacyjną jak i wartość ekonomiczną wyznaczaną warunkami gospodarki rynkowej. Dalsze miarkowanie wskazanej kwoty zadośćuczynienia, nie jest także uzasadnione postawą sprawy, przesłanki takiej nie stanowi przywołany fakt zaprzestania prowadzenia działalności gospodarczej poprzez likwidację woli wspólników, podmiotu prawnego zatrudniającego pokrzywdzonego w dacie wypadku.

Wbrew zarzutom apelacji, do dalszego obniżenia zasądzonej kwoty zadośćuczynienia nie może doprowadzić również, podniesiony zarzut obrazy przepisu art.362 k.c.. W ustalonych przez sąd pierwszej instancji, akceptowanych w postępowaniu apelacyjnym okolicznościach faktycznych zdarzenia, nie można bowiem przypisać pokrzywdzonemu przyczynienia się do powstania wypadku. Bezzasadność zarzutów procesowych nakierowanych na zmianę ustaleń faktycznych stanowiących podstawę wyrokowania przy uwzględnieniu treści podniesionego w zarzutu jak i jego motywacji, praktycznie zwalnia z obowiązku przedstawia w tym zakresie bliżej argumentacji. Prawdopodobnie bowiem stanowiska sądu pierwszej instancji co do braku przesłanek do przypisania przyczynienia się w ustalonym stanie faktycznym, nie była w apelacji kwestionowana. Oczywistym bowiem jest, że przywołany przepis art.362 k.c. nie daje podstaw do stwierdzenia przyczynienia się do wypadku z racji samego przebywania pokrzywdzonego w miejscu w którym nastąpił wypadek.

Zasądzając odsetki ustawowe w oparciu o przepis art.481 k.c. w związku z art. 300 k.p. sąd pierwszej instancji przyjął, że zadośćuczynienie jest wymagalne najpóźniej od daty wezwania do zapłaty ( art.481 k.c. w związku z art. 455 k.c ) przywołując na wzmocnienie wskazanego poglądu wyrok Sądu Najwyższego wydany dnia 10 lutego

2000 roku w sprawie II CKN 725/98. Apelant, jak wynika z treści sformułowanego zarzutu apelacyjnego, neguje zasadność przyjętego poglądu wywodząc, że odsetki winny być zasądzone od dnia wydania rozstrzygnięcia w zakresie odsetek albowiem dopiero wówczas następuje określenie odpowiedzialności pozwanego jak i wysokości roszczenia co skutkuje przekształceniem roszczenia bezterminowego w roszczenie terminowe i nie doprowadza do nieuzasadnionego przysporzenia na rzecz powoda. Dla wzmocnienia przedstawianej wykładni przepisu art. 481 k.c. w zakresie terminu wymagalności odsetek od zadośćuczynienia, przywołał stanowisko judykatury zawarte w wyroku SN z dnia 9 września 1999 roku w sprawie II CKN 477/98.

Zarzut apelacyjny nie jest zasadny. Apelant kwestionując zasądzenie odsetek od dnia poprzedzającego wyrokowanie a wynikające z uprzedniego wezwania pozwanej do spełnienia świadczenia, nie kwestionuje okoliczności faktycznych lecz argumentuje zarzut przywołując funkcje waloryzacyjną odsetek. W związku z powyższym przypomnieć należy, że orzecznictwie występowała rozbieżność stanowisk co do terminu wymagalności odsetek od zadośćuczynienia. Jednakże obecnie w orzecznictwie odstąpiono od przywoływanej przez apelanta, funkcji waloryzacyjnej odsetek na rzecz funkcji kompensacyjnej. W konsekwencji czego, odsetki ustawowe, które stosownie do treści przepisu art.481 k.c. należą się już za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia mogą być zasądzone od dnia poprzedzającego wyrokowanie, jeżeli były wówczas wymagalne. Nie ma w tym zakresie racji apelant, bezzasadnie odwołując się do argumentacji wyprowadzanej z art.363 § 2 k.c. w związku z art.316 k.p.c. jak i błędnie interpretuje przepisu art.481 k.c. w związku z art.455 k.c. nie dostrzegając, że wskazany przepis dając sądowi możliwość przyznania odpowiedniej kwoty tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, nie zakłada dowolności ocen sądu. W związku z czym orzeczenie sądu zasądzające zadośćuczynienie ma jedynie charakter deklaratoryjny. ( co do terminu wymagalności odsetek przy zadośćuczynieniu patrz bliżej - SN z 18 lutego 2011 r. ICSK 243/10 oraz z 14 stycznia 2011 I PK 145/10 ).

W okolicznościach faktycznych rozpoznawanej sprawy, których apelant nie zakwestionował skutecznie opierając zarzut apelacyjny co do odsetek na funkcji waloryzacyjnej tychże, gdy rozmiar krzywdy ujawnił się już w dacie wypadku i bezpośrednio po nim a pełny obraz uzyskał w roku 2009 roku, zasądzenie odsetek od dnia poprzedzającego wydanie wyroku następującego po wezwaniu do zapłaty zadośćuczynienia nie narusza przepisu art.481 k.c. w związku z art.455 k.c. i w związku z art.300 k.p.

Mając powyższe na uwadze, nie podzielając zasadności poniesionych zarzutów apelacyjnych ani nie znajdując podstaw, które należałoby uwzględnić z urzędu Sąd Apelacyjny na podstawie art.385 k.p.c. oddalił apelacje orzekając o kosztach procesu na podstawie art.98 k.p.c.